

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI OCHRONY ŚRODOWISKA,
ZASOBÓW NATURALNYCH I LEŚNICTWA
(NR 85)
z dnia 7 października 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 85)

7 października 2025 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Elżbiety Burkiewicz (Polska2050-TD)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

- informację na temat stanu przygotowań do wdrożenia rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2023/1115 z dnia 31 maja 2023 r. w sprawie udostępniania na rynku Unii oraz eksportu z Unii określonych towarów związanych z wylesianiem i degradacją lasów (tzw. EUDR).

W posiedzeniu udział wzięli: **Mikołaj Dorożała** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, główny konserwator przyrody wraz ze współpracownikami, **Jacek Czerniak** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Kozłowski** dyrektor Departamentu Cel Ministerstwa Finansów, Krajowa Administracja Skarbowa, **Edyta Tuszyńska** doradca prawny w Departamencie Środowiska Najwyższej Izby Kontroli, **Cezary Godziszewski** główny specjalista służby leśnej w Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych, **Piotr Garstka** dyrektor Polskiej Izby Gospodarczej Przemysłu Drzewnego, **Klaudia Bazyk** menedżer ds. projektów w Polskiej Izbie Handlu.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paulina Przybysz**, **Julia Rychter**, **Anna Woźniak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Witam wszystkich bardzo serdecznie. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Witam państwa posłów. Witam podsekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, głównego konserwatora przyrody pana Mikołaja Dorożalę – tak, tak wiem, że dojedzie. Witam sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Jacka Czerniaka. Witam przedstawicieli Krajowej Administracji Skarbowej oraz wszystkich obecnych gości.

Informuję, że porządek dzienny posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji na temat stanu przygotowań do wdrożenia rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2023/1115 z dnia 31 maja 2023 r. w sprawie udostępniania na rynku Unii oraz eksportu z Unii określonych towarów związanych z wylesieniem i degradacją lasów (tzw. EUDR). Referuje minister klimatu i środowiska, minister rolnictwa i rozwoju wsi oraz szef Krajowej Administracji Skarbowej. Bardzo proszę pana ministra Jacka Czerniaka o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak:

Pani Przewodnicząca, Wysoka Komisjo, nie chciałbym zmieniać kolejności, a tu wiodącym ministerstwo jest Ministerstwa Klimatu i Środowiska, ale jeżeli pani przewodnicząca tak zdecydowała, to ja pierwszy zabiorę głos, jako ten...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Jeżeli mogę prosić, ze względu na nieobecność ministra klimatu i środowiska.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak:

Dobrze. Bardzo dziękuję. Pani Przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi stale współpracuje z Ministerstwem Klimatu i Środowiska, Ministerstwem Finansów, Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Inspekcją Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych oraz Inspekcją Weterynaryjną w zakresie wdrożenia przepisów właśnie tego rozporządzenia Parlamentu i Rady UE dotyczącego świadectw należytej staranności. Na podstawie wspomnianego rozporządzenia, czyli art. 14,

państwa członkowskie zostały zobligowane do wyznaczenia organów odpowiedzialnych za wypełnianie tychże obowiązków wynikających z przedmiotowego rozporządzenia. My, jako Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, wyznaczyliśmy dwie jednostki do realizacji tychże zadań wynikających z rozporządzenia.

Pierwszą jednostką jest Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych w odniesieniu do takich towarów jak: kakao, kawa, palma olejowa, soja i produkty pochodzące z tych towarów. Drugi podmiot – Inspekcja Weterynaryjna, w zakresie bydła i produktów z niego pochodzących.

Co zrobiliśmy w ramach współpracy z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa? Otóż pracujemy nad rozwiązaniami ułatwiającymi generowanie i przekazywanie rolnikom danych geolokalizacyjnych dotyczących działek rolnych oraz wsparciem procesu składania świadczeń o należytej staranności w unijnym systemie informacyjnym.

Szanowni Państwo, chciałem przedstawić uwagę generalną. W naszej opinii, jako Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, wdrożenie tych nowych obowiązków wynikających z rozporządzenia EUDR jest znacznym obciążeniem dla rolników i przedsiębiorców pod względem kosztów i możliwości organizacyjnych. W związku z tym, będąc konsekwentnym i realizując właśnie to, co mówiłem, że te obowiązki są zbyt duże dla rolników i producentów, minister rolnictwa i rozwoju wsi wystąpił do Komisji Europejskiej z inicjatywą uproszczenia rozporządzenia EUDR w ramach prowadzonej przez Komisję Europejską inicjatywy „Upraszczenia obciążeń administracyjnych w przepisach o ochronie środowiska”. W ramach tych swoich uwag zgłosiliśmy następujące kwestie dotyczące uproszczenia, które związane są z tym rozporządzeniem Parlamentu i Rady.

Po pierwsze, apelujemy o zwolnienie producentów krajowych z obowiązku stosowania procedur należytej staranności (DDS) w sytuacji, gdy produkcja odbywa się w kraju sklasyfikowanym jako o znikomym ryzyku wylesiania. To po pierwsze.

Po drugie, zniesienie obowiązku poddawania geolokalizacji działek rolnych, na których wypasane jest bydło lub uprawiana jest soja – w krajach, gdzie nie dochodzi do wylesiania na rzecz produkcji rolnej.

Kolejny punkt. Ograniczenie obowiązku ewentualnego składania oświadczeń o należytej staranności DDS wyłącznie do podmiotów wprowadzających po raz pierwszy na rynek określone produkty w krajach, gdzie istnieje istotne ryzyko wylesiania, bez powielania tych samych wymogów dla podmiotów na dalszym etapie w całym łańcuchu dostaw.

I ostatni, ale chyba jeden z najważniejszych naszych postulatów, punktów. Wystąpiliśmy po raz kolejny o przesunięcie terminu stosowania rozporządzenia EUDR, które jest przypomnę dla dużych i średnich – 30 grudnia 2025 r., dla małych – 30 czerwca 2026 r.

Proszę państwa, żebyśmy uprościli te trzy obciążenia administracyjne dla rolników, pracujemy wspólnie z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na tym etapie, żeby właśnie agencja miała upoważnienie przedstawicieli w zakresie bydła i soi i żeby te właśnie oświadczenia do systemu unijnego aplikacji agencja składała w imieniu rolników. Oczywiście, jeżeli wyrażą taką zgodę. To jest nasza próba udogodnień związanych z tym obciążeniem administracyjnym na rzecz rolników. To jest działanie, jak powiedziałem, wspólne z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Szanowni Państwo, wiele razy na posiedzeniu Rady AGRIFISH te kwestie były poruszane przez Ministerstwo Rolnictwa, żeby właśnie przede wszystkim te termin odroczyć po raz kolejny, i żeby te administracyjne obciążenia były uproszczone w ramach tychże inicjatyw uproszczeniowych. To jest nasze stanowisko, które mówi, że to są zbyt duże obciążenia z naszego punktu widzenia dla rolników i producentów. I tą konkluzją dziękuję państwu za uwagę. Dziękuję, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję. Oddaję głos panu ministrowi Mikołajowi Dorożale, bo zmieniliśmy trochę kolejność. Bardzo proszę, panie ministrze, o zabranie głosu w temacie.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, główny konserwator przyrody Mikołaj Dorożała:

Dzień dobry. Pani przewodnicząca, bardzo przepraszam za spóźnienie. Szanowna Komisjo, szanowne panie i panowie posłowie, szanowni państwo, może tytułem wstępu postaram się

krótko przedstawić trochę takiego rysu historycznego przedstawić. Myślę, że pan minister też wspomniał trochę w tej sprawie.

W zasadzie przed 2023 r. Ministerstwo Klimatu i Środowiska decyzją poprzedniego rządu stało się, czy też miało się stać resortem wiodącym w kontekście rozporządzenia EUDR. Trzeba też uczciwie na wstępie powiedzieć, że faktycznie w grudniu 2023 r., kiedy obejmowaliśmy resort, poza tym, że zostało zdefiniowane, iż Ministerstwo Klimatu i Środowiska ma być tym resortem wiodącym w kontekście wdrażania rozporządzenia EUDR, w zasadzie nic więcej nie zostało w tej kwestii przygotowane czy zrobione. Oczywiście tutaj trzeba rozpatrywać to rozporządzenie na dwóch płaszczyznach – słyszałem, że pan minister wspomniał na ten temat. Z jednej strony kwestia stricte merytoryczna, z drugiej strony oczywiście kwestia też polityczna.

Szanowni Państwo, zaczęłam od tego, że w zasadzie przez czas od objęcia rządów w grudniu 2023 r. my w zasadzie bardzo szybko przystąpiliśmy do prac dotyczących tego rozporządzenia. Musieliśmy się zaznajomić w ogóle ze strukturą, rozeznaczyć się też w ministerstwach, uświadomić naszych partnerów z innych ministerstw, jak złożony to będzie projekt, jak złożone będzie to rozporządzenie. Tu, żebyście państwo też mieli świadomość, w zasadzie tylko jeden z produktów dotyczy stricte naszego resortu, czyli drewno. Natomiast większość pozostałych typu właśnie wołowina, soja, kauczuk, czy kakao, to tutaj właśnie już nasi partnerzy z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi w tej sprawie będą mogli więcej powiedzieć. To wymagało oczywiście dosyć dużo pracy administracyjnej, przygotowawczej, żeby w ogóle z tym rozporządzeniem wystartować.

Szanowni Państwo, po całej tej pracy, czyli w zasadzie na początku roku był pierwszy wniosek o wpis, później następny, później kolejny, później faktycznie uzyskany ten wpis w połowie roku do wykazu prac legislacyjnych rządu – to oczywiście państwo też otrzymaliście w tych informacjach, które przesłaliśmy do Komisji z ministerstwa – i prace na poziomie legislacyjnym, po tej części przygotowawczej i koordynacyjnej, faktycznie ruszyły. Dzisiaj mamy początek października. Do 15 października mamy plan zamknięcia tego projektu i w zasadzie po 15 października wysyłamy go do uzgodnień po tej całej fazie wstępnych konsultacji. Czekamy oczywiście też na informację ze strony Komisji Europejskiej. To jest też niezwykle ważne.

My oczywiście co do zasady popieramy ten projekt. Widzimy w nim dużo pozytywnych aspektów, ale widzimy też pewne zagrożenia, pewne ryzyka, które na etapie przygotowywania projektu udało nam się już zidentyfikować. Po rozmowach z branżą, z innymi resortami okazało się, że nawet w początkowej fazie, gdzie myśleliśmy o tym projekcie, że może być trochę łatwiejszy, nawet w kontekście legislacyjnym, w efekcie okazał się dużo bardziej złożony, skomplikowany. Pociąga też za sobą szereg inwestycji finansowych, dotyczących konkretnych jednostek, chociażby Generalnej Inspekcji Ochrony Środowiska, konkretnych podmiotów, które miałyby de facto wdrażać ten system, który poza funkcjonowaniem czysto formalnym miałby być też rzeczywiście realizowany.

Tutaj, szanowni państwo, wydarzyło się kilka istotnych rzeczy, poza tym merytorycznym punktem, też w tej części politycznej. Już w zeszłym roku, w październiku na takiej dużej leśnej konferencji w Bonn zebrała się grupa krajów, w tym Polska, Czechy, Austria, gdzie zaczęliśmy rozmawiać o tym, w jaki sposób możemy po pierwsze, spróbować zmienić, uelastyczyć też ten projekt tego rozporządzenia. Po drugie, przesunąć go w czasie. Z uwagi też na wiele ryzyk czasowych, większość krajów unijnych też nie była do końca gotowa na wdrożenie tego rozporządzenia. Następnie zaskutkowało to też między innymi decyzją Komisji Europejskiej pod koniec zeszłego roku o przesunięciu o kolejny rok wdrożenia tego rozporządzenia. W tym roku pojawiła się inicjatywa grupy ponad 20 państw europejskich, w tym Polski, podpisująca takie pismo – pani minister Paulina Hennig-Kloska też się pod tym pismem podpisała – do Komisji Europejskiej. Ja osobiście spotykałem się w czerwcu w Komisji Europejskiej. Mieliśmy w sumie od czerwca 4 spotkania z dyrektorem Komisji Europejskiej w Brukseli, w Warszawie, wspólne konsultacje w kontekście właśnie deklaracji ze strony tych państw członkowskich, które się pod tym listem czy pismem do Komisji Europejskiej podpisały, o pewnego rodzaju ułatwieniu, które udało nam się zidentyfikować w trakcie prac nad tym rozporządzeniem, głównie w trosce o polską gospodarkę, o naszych przedsiębiorców, o wymiar legislacyjny, praktyczny wdrożenia tego rozporządzenia. To są pewne uwagi, które się pojawiały nie tylko ze strony Polski tak, jak powiedziałem, ale ze strony w zasadzie większości krajów członkowskich Unii Europejskiej.

Ten 15 października, o którym powiedziałem, to jest moment, w którym my będąc już gotowi z tym projektem ustawy, z całym OSR do tego, będziemy chcieli przekazać tę dokumentację już do uzgodnień. Natomiast też już z takich oficjalnych informacji, które pojawiają się w przestrzeni,

również na głównych serwisach unijnych, toczy się też dyskusja i właśnie około 15 października ma również zapadnąć decyzja, dotycząca ewentualnego kolejnego przesunięcia wdrożenia rozporządzenia EUDR. My dzisiaj nie wiemy, jaka będzie decyzja Komisji Europejskiej w tej sprawie.

To, co z naszego punktu widzenia wydaje się najistotniejsze, to po pierwsze, jednak wykonanie tej pracy, dotyczące przygotowania odpowiedniej dokumentacji. Po drugie, jednak próba takiej aktywnej roli Polski z innymi krajami członkowskimi w kontekście pewnego uelastycznienia, nazwałbym, tych założeń, które się w tym rozporządzeniu pojawiały.

Jeśli państwo będziecie mieli konkretne pytania, my tutaj z zespołem postaramy się na wszystkie odpowiedzieć. Chciałem państwu powiedzieć, że stworzyliśmy taką specjalną stronę Ministerstwa Klimatu i Środowiska, wspólnie też z partnerami, między innymi z Ministerstwa Rolnictwa, też z innymi podmiotami, gdzie są wszystkie kontakty, adresy mailowe, telefony, głównie dla podmiotów gospodarczych, przedsiębiorców, gdzie mogą się kontaktować bezpośrednio. My takich pism, robiliśmy taką krótką analizę, mieliśmy kilkaset, które przez ten czas wysłaliśmy jako odpowiedzi. Były setki telefonów, informacji. Dedykowani byli ludzie, którzy tym się zajmują. Co ważne, w takim początkowym pewnym stanie było trochę takiego chaosu, bo my przyjęliśmy to rozporządzenie i te prace w zasadzie, jak powiedziałem na początku, bez niczego tak naprawdę. Mieliśmy po prostu zapisane, że to jest i trzeba cokolwiek z tym zrobić i nie było żadnej pamięci historycznej wcześniej, żeby ktokolwiek się tym zajmował. To się udało uporządkować i tutaj chciałem podziękować za dobrą współpracę też innym resortom. Było wiele spotkań, koordynacji na różnych poziomach. Teraz też wymieniamy się na bieżąco informacjami, jeśli cokolwiek się pojawia.

Chciałbym mieć pewność dzisiaj po tej Komisji, że państwo, ewentualnie osoby, które są bezpośrednio zainteresowane tematem rozporządzenia EUDR, mają też pełną wiedzę jak się kontaktować, w jaki sposób. Wszystkie te formularze, o których powiedziałem, mailowe kontakty, telefoniczne – jesteśmy do dyspozycji. Staramy się na bieżąco odpowiadać na każde z tych pytań, które się pojawiają i w zasadzie jesteśmy gotowi z procesem legislacyjnym. Czekamy na decyzję polityczną Komisji Europejskiej odnośnie finalnego kształtu tego rozporządzenia, ale również okresu wejścia w życie, bo to będzie tak naprawdę definiowało wszystkie najważniejsze prace. Też chcę podkreślić, że w zasadzie musimy teraz chwilę poczekać, bo gdybyśmy zaczęli coś zmieniać teraz przez najbliższe tygodnie w tych dokumentach, które przygotowaliśmy w tym projekcie ustawy w ocenie skutków regulacji, nie wiedząc jaka będzie finalnie decyzja Komisji Europejskiej za niecałe 2 tygodnie, to trochę się mija z celem. Musimy poczekać do 15 października. Na szczęście ta perspektywa czasowa wydaje się niezbyt odległa.

Myślę, szanowni państwo, że tytułem wstępu to tyle. Oczywiście, jeśli przejdziemy do jakiś konkretnych pytań, to jesteśmy do dyspozycji.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Czy jest przedstawiciel Krajowej Administracji Skarbowej na sali? Jeżeli jest, to bardzo proszę o ewentualne wypowiedzenie się w tym temacie. Teraz bardzo proszę o przedstawienie prezentacji.

Dyrektor Departamentu Leśnictwa i Łowiectwa Ministerstwa Klimatu i Środowiska Magdalena Bukowska:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo. Pozwolę sobie w uzupełnieniu wypowiedzi pana ministra podać kilka szczegółów na temat samego rozporządzenia, jak również na temat stanu prac nad dokumentem, który ma być przełożeniem brakujących przepisów rozporządzenia na krajowe przepisy prawne, które są wymagane...

Podsekretarz stanu w MKiŚ Mikołaj Dorożała:

Przepraszam, tylko przedstawię: pani dyrektor Magdalena Bukowska, dyrektor Departamentu Leśnictwa i Łowiectwa w Ministerstwie Klimatu i Środowiska.

Dyrektor departamentu MKiŚ Magdalena Bukowska:

Przepraszam bardzo, nie przedstawiłam się. Szanowni państwo, jak wspomniałam, gwoździem do ściany krótka informacja na temat rozporządzenia, jego zakresu, tego z czym się mierzymy, jak również na temat prac podjętych począwszy od początku tego roku, a tak naprawdę jeszcze parę miesięcy wcześniej przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska we współpracy z resortami zaangażowanymi w proces wdrażania EUDR w Polsce.

Jeżeli chodzi o to, które towary i produkty są objęte rozporządzeniem, to, jak tutaj już padło stwierdzenie, tak naprawdę jest to 8 różnych grup, bardzo różnych: drewno, kakao, kawa, kauczuk, soja, palma olejowa oraz bydło. Tylko jedna z tych grup, czyli drewno oraz produkty pochodne, tak naprawdę znajduje się w gestii Ministra Klimatu i Środowiska. Tym niemniej organem koordynującym wdrażanie rozporządzenia w Polsce i przygotowania naszej krajowej legislacji jest Minister Klimatu i Środowiska, konkretnie Departament Leśnictwa i Łowiectwa.

Obok tych grup produktów załącznik nr 1 do rozporządzenia określa również tzw. produkty pochodne, czyli bardzo wiele dodatkowych produktów i towarów, które są związane z tymi głównymi grupami. Warto wspomnieć, że szacowana liczba przedsiębiorców, na które oddziałuje rozporządzenie EUDR, których to dotyczy, to jest około 120 tys. To jest niebagatelna liczba, począwszy od dużych korporacji po małych przedsiębiorców, którzy również zgłaszają się do nas z prośbą i pytaniami, nie do końca rozumiejąc cały system i co tak naprawdę ich za chwilę spotka.

EUDR nakłada obowiązki na podmioty, to jest osoby fizyczne i prawne, które w ramach działalności handlowej wprowadzają produkty do obrotu lub je wywożą. Czyli dotyczy to produktów, które są wprowadzone na rynek unijny, np. produkowane oraz wprowadzane na rynek w Polsce, jak również są produkowane w Polsce, eksportowane za granicę i na odwrót, czyli są importowane do Polski. Czyli bardzo różne możliwe konfiguracje, jeśli chodzi o te obowiązki, które EUDR na nas zakłada.

Słowo klucz, które przewija się w kontekście EUDR również w przestrzeni medialnej, to „należyta staranność”. Czymże jest ta należyta staranność? Otóż obejmuje ona kilka aspektów. Przede wszystkim gromadzenie informacji i dokumentów, które mają potwierdzić, że produkty nie powodują wylesienia i zostały wyprodukowane zgodnie z właściwymi przepisami danego kraju oraz przedłożono w ich sprawie tzw. oświadczenie o należytej staranności. Należy przy tym zwrócić uwagę, że rozporządzenie EUDR już obowiązuje w kraju członkowskim, jakim jest Polska między innymi, począwszy od daty jego ogłoszenia. Dopracowujemy krajowe przepisy, natomiast w tzw. międzyczasie powstał w Polsce i nie tylko, z tego co wiem od naszych partnerów z Unii Europejskiej, swego rodzaju rynek przedsiębiorców, którzy próbują wykorzystać niewiedzę tych, których rozporządzenie zobowiązuje, proponując im pewne rozwiązania lub wykonanie za nich pracy, która wynika z rozporządzenia. Czyli np. pojawia się w przestrzeni publicznej informacja, że można nabyć usługę związaną z przygotowaniem oświadczenia o należytej staranności za danego przedsiębiorcę. Koszty tych usług są naprawdę bardzo wysokie, więc informujemy o tym, bo należy przestrzegać, również informować szeroko o tego typu praktykach jako niedopuszczalnych i tak naprawdę, jak się okazuje, zupełnie zbytecznych w świetle tych przepisów, które rzeczywiście nas obowiązują.

Oprócz tego szanowni państwo, jeśli chodzi o należyta staranność należy wspomnieć, że składa się ona z 3 etapów, czyli przede wszystkim gromadzimy informacje, o których mowa w przepisach rozporządzenia, określając że dany towar lub produkt, które zamierzają dane podmioty wprowadzić do obrotu lub udostępnić na rynku unijnym, uwzględnia odnośną ilość dostawcy, kraj produkcji i dowody pozyskania towaru zgodnie z prawem. Czyli w odniesieniu do każdego produktu czy towaru, który ma wpłynąć na rynek unijny, musimy mieć bardzo szczegółowe informacje: skąd on pochodzi, kiedy został pozyskany (np. data pozyskania drewna), jakie były warunki jego pozyskania, czyli że został pozyskany z legalnych źródeł i z zasadami obowiązującymi w naszym kraju, w danym kraju. Jest to szereg informacji, które do tej pory nie były pozyskiwane ani w żaden sposób gromadzone.

Jeżeli podmiot nie może zgromadzić wymaganych informacji, musi wstrzymać się od wprowadzenia odnośnych produktów do obrotów Unii Europejskiej lub od ich wywozu. W przeciwnym razie na dany podmiot zostaną nałożone sankcje i może to spowodować nałożenie kar. Katalog kar jest określony w rozporządzeniu. W przeciwieństwie do rozporządzenia EUDR, które ma obowiązywać do momentu kiedy EUDR wejdzie w życie, tutaj mamy katalog zamknięty i jest obowiązek wykorzystania, czy przełożenia na język krajowy przepisów całego katalogu kar. Są to kary bardzo różnorodne, zarówno z zakresu kodeksu karnego, jak i kar administracyjnych oraz innego rodzaju związanych chociażby z brakiem możliwości uczestnictwa w rynku zamówień publicznych. Tak więc kary potencjalnie mogą być bardzo dotkliwe dla przedsiębiorcy, który nie przystosuje się do przepisów rozporządzenia.

Podmioty, które pozyskują towary w całości z obszarów sklasyfikowanych jako obszary o niskim ryzyku, będą mogły podlegać zasadom tzw. uproszczonej należytej staranności. Będą one nadal musiały prowadzić system informacyjny, gromadzić informacje zgodnie z art. 9

rozporządzenia, czyli oceniać złożoność łańcucha dostaw i ryzyko obchodzenia przepisów i ryzyko mieszania produktu, którego pochodzenie jest legalne z produktem o nieznanym pochodzeniu. Jednakże tutaj przewidział unijny ustawodawca pewne uproszczenia w tym zakresie. Należy przy tym zaznaczyć, że Polska oraz pozostałe kraje unijne zostały wskazane jako kraje niskiego ryzyka. Co to dla nas oznacza? Z jednej strony możliwość stosowania uproszczonych zasad należytej staranności, które jednak w ocenie przedsiębiorców, nie tylko krajowych, ale również unijnych, nadal są bardzo dotkliwe i mocno obciążające system, zarówno przedsiębiorców prywatnych, jak również administracji publicznej, która zostanie, czy została zobligowana do przestrzegania i kontrolowania przestrzegania tychże przepisów.

System informacyjny Komisji Europejskiej. Zgodnie z przepisami EUDR, podmioty zobowiązane do udostępnienia właściwym organom krajowym, czyli organom kontrolnym, oświadczeń o należytej staranności są zobligowane do korzystania z systemu informacyjnego Komisji Europejskiej. System o nazwie TRACES jest ustanowiony, utrzymywany przez służby Komisji, natomiast już teraz wiemy z informacji, które sama Komisja przekazała, że system nie do końca jest przygotowany do przyjęcia tak dużej liczby oświadczeń o należytej staranności, które są przewidywane, że do niego wpłyną. Tak więc w tym oświadczeniu i ogłoszeniu Komisji Europejskiej, że przystępuje do rozmowy z Parlamentem oraz Radą na temat ewentualnych uproszczeń, ale również przesunięcia terminu wejścia w życie określonych przepisów rozporządzenia, była mowa jako o koronnym argumencie, właśnie o systemie informacyjnym unijnym. Czyli Komisja sama stwierdziła, że ten system nie podoła tak dużemu obciążeniu z uwagi na liczbę tych dokumentów, które prawdopodobnie, zgodnie z szacowaniami państw unijnych, miałyby do niego trafić.

Jednocześnie Komisja Europejska w toku prac roboczych, w których Ministerstwo Klimatu i Środowiska również uczestniczy, zwróciła się do państw członkowskich z prośbą o wskazanie krajowych systemów, które gromadzą dane, które mogłoby być wykorzystane na potrzeby wzbogacenia systemu informacyjnego Komisji Europejskiej o dane chociażby z zakresu geolokalizacji. Tak naprawdę Komisja Europejska sama dostrzega problemy, które potencjalnie i w praktyce tworzy rozporządzenie.

O klasyfikacji kraju już wspomniałam. Szanowni Państwo, warto tutaj zwrócić uwagę na jeden aspekt podnoszony bardzo często w dyskusji z przedsiębiorcami. Tych dyskusji z poziomu resortu klimatu i środowiska mieliśmy w ostatnim czasie naprawdę dużo i to były dyskusje nie tylko w formie panelu spotkań, takich powiedzmy w szerszym gronie, ale również pytania przedsiębiorców, czy osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą, które nie rozumieją, dlaczego w walce z wylesianiem kraje unijne mają ponosić tak duże obciążenia i spełniać tak wiele obowiązków, gdy problem leży w gospodarkach prowadzonych przez kraje trzecie.

To tak naprawdę przewija się w dyskusji na poziomie Unii Europejskiej, ale również poza Unią Europejską, w dyskusji z krajami trzecimi. Czy rzeczywiście ten system, co do zasady bardzo słuszny w swoim zamiarze, został przemyślany i został skonstruowany sposób właściwy, jeżeli obciążenia spoczywają na krajach, które co do zasady nie są zagrożone wylesianiem, a wprost przeciwnie, bo w Polsce lesistość powoli ale systematycznie rośnie.

Szanowni Państwo, żeby przybliżyć złożoność rozporządzenia EUDR, o czym tak naprawdę w praktyce rozmawiamy. Rozporządzenie – sam tekst rozporządzenia wraz załącznikami to około 40 stron. Do tego Komisja na bieżąco prowadzi na swojej stronie internetowej, ale również jest ten materiał przetłumaczony i umieszczony na stronie Ministerstwa Klimatu i Środowiska w zakładce EUDR tzw. frequently asked questions (FAQ), czyli najczęściej zadawane pytania przez przedsiębiorców i przez osoby fizyczne z różnych krajów unijnych. Lista ta liczy sobie już 93 strony. Lista tych pytań jest na bieżąco uzupełniana. Ona niejako stanowi uzupełnienie przepisów, które obowiązują. Co jest słabą stroną tego systemu? Zarówno w wytycznych Komisji Europejskiej 40 stronicowym dokumencie, również umieszczonych u nas na stronie internetowej i na stronie Komisji, jak i w tej liście FAQ, znajdują się klauzule o tym, że tak naprawdę przepisy formułuje rozporządzenie, natomiast interpretacja przedstawiana w tych wytycznych i odpowiedzi na pytania, powiedzmy, jest niewiążąca. Generuje to dodatkowe problemy, ponieważ te pytania, co do których sama Komisja nie do końca ma pewność, że w taki sposób powinna sytuacja wyglądać, trafiają do nas do resortu, ale również do resortu rolnictwa, zakładam też, że do Krajowej Administracji Skarbowej, a częściowo, z tego co wiem, również do MRiT.

Rozporządzenia wykonawcze. Mamy już dwa rozporządzenia wykonawcze, jedno w sprawie systemu informacyjnego, o którym mówiłam, oraz drugie w sprawie klasyfikacji kraju. Obok faktu, że w 2023 r. weszło rozporządzenie, które wiąże wprost w krajach członkowskich,

mamy dwa rozporządzenia wykonawcze wiążące również bezpośrednio i wprost plus projektowana ustawa krajowa. Aktualnie jesteśmy na etapie wewnętrznych uzgodnień w toku już procesu legislacyjnego. Ustawa w kształcie obecnym liczy sobie 20 stron, do tego 30 stron OSR i uzasadnienia.

Szanowni Państwo, pokrótce nakreśliliśmy, jak wygląda samo rozporządzenie i z czym się mierzymy, natomiast teraz kalendarium rozporządzenia EUDR. Tak, jak wspomniane było wcześniej, weszło ono w życie 29 czerwca, 9 grudnia pierwsze rozporządzenie wykonawcze, 26 maja bieżącego roku rozporządzenie wykonawcze, na podstawie którego Polska i inne kraje unijne zostały uznane za kraj o niskim ryzyku, co spowodowało wznowienie dyskusji na temat przepisów, które w tej ustawie powinny się znaleźć jako, że uproszczona należyta staranność ogranicza zakres obowiązków wynikających z rozporządzenia.

30 grudnia bieżącego roku to jest ten deadline, który nam przyświeca przy procedowaniu tego projektu aktu prawnego. Otóż rozporządzenie EUDR stosuje się wobec dużych i średnich przedsiębiorców. Pół roku później, czyli w czerwcu 2026 r. rozporządzenie powinno być w całości stosowane w odniesieniu do każdego przedsiębiorcy, również małego i mikro przedsiębiorcy.

Wcześniej już padła tutaj z ust pana ministra informacja, że Komisja zastanawia się i oświadczyła o planach związanych z przesunięciem obowiązywania rozporządzenia o kolejny rok. Natomiast czekamy na formalne potwierdzenie tego faktu i działamy, chcąc dalej procedować w sytuacji niewiadomej tak naprawdę co do ostatecznej decyzji Komisji i jej kształtu, ponieważ tutaj Komisja rozważa dwie możliwości. Z jednej strony przesunięcie terminu wejścia w życie określonych przepisów względem przedsiębiorców. Z drugiej strony również pakiet uproszczeń. O tych uproszczeniach też była mowa i też za chwilę jeszcze do tego wrócę.

Kalendarium działań Ministerstwa Klimatu i Środowiska. W 2023 r. ministerstwo podjęło pierwsze wstępne działania, które polegały głównie na dyskusjach międzyresortowych na temat tych podmiotów, które powinny wziąć udział we wdrażaniu rozporządzenia w kraju. W 2024 r. inicjowane były pierwsze spotkania i pierwszy bardzo wstępny projekt OSR oraz wstępnych przepisów został zaproponowany. 28 lutego 2025 r. po raz pierwszy Ministerstwo Klimatu i Środowiska wystąpiło do KPRM z wnioskiem o wprowadzenie projektu do wykazu prac legislacyjnych i programowych. Kolejne wnioski ponowione były w marcu oraz w czerwcu. Ostatecznie decyzją Zespołu do spraw Programowania Prac Rządu 16 czerwca 2025 r. rozpoczęliśmy formalnie procedowanie w toku legislacji w związku z projektem ustawy. Jeszcze wcześniej, czyli w marcu bieżącego roku z inicjatywy Ministra Klimatu i Środowiska powołana została taka nieformalna grupa robocza złożona z przedstawicieli resortów zaangażowanych w proces, czyli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Krajowej Administracji Skarbowej, również MRiT oraz inspekcji, które są wskazane jako planowane do wdrażania rozporządzenia. Mówię są wskazane, ponieważ właściwie już co do wskazania tych inspekcji zapadła decyzja na poziomie poszczególnych resortów. Natomiast na pytanie Komisji Europejskiej o to, czy Polska wyznaczyła już organy właściwe w rozumieniu przepisów EUDR, nie możemy odpowiedzieć twierdząco z uwagi na fakt, że Polski system prawny, dopóki ustawa jest w toku, jest procedowana i nie ma jeszcze finalnie podpisu pod tą ustawą nie możemy powiedzieć, że te organy zostały wyznaczone w sposób ostateczny i finalny. Tak że jesteśmy tutaj w toku rozmów z Komisją w tym zakresie. Natomiast tak, jak mówię, organy te są wyznaczone póki są nieoficjalnie. Tym niemniej ze strony właściwych inspekcji trwa tutaj współpraca w zakresie przygotowań do wdrażania.

Jakie są projektowane organy właściwe? Tutaj już pan Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi wspominał o dwóch inspekcjach z obszaru rolnictwa: organ Inspekcji Weterynaryjnej w odniesieniu do bydła oraz odnośnych produktów wymienionych w załączniku pierwszym, oraz organ Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych w odniesieniu do kakao, kawy, palmy olejowej i soi, oraz odnośnie produktów, których lista jest całkiem niemała.

Jeżeli chodzi o zakres dotyczący obszaru kompetencji Ministra Klimatu i Środowiska, to mamy tutaj oczywiście drewno oraz Inspekcję Ochrony Środowiska, która aktualnie zajmuje się wdrażaniem przepisów wynikających z rozporządzenia EUTR, poprzednika EUDR. Wobec przedłużających się dyskusji z UOKiK, wypadła nam z systemu Inspekcja Handlowa i zostaliśmy jeszcze na placu boju z kauczukiem.

Do czasu formalnego ustanowienia krajowych organów właściwych pytania dotyczące interpretacji EUDR w zakresie poszczególnych branż należy kierować na adres tutaj wskazany na prezentacji ENV-DEFORESTATION@eu.europe.eu., również na stronie internetowej ministerstwa w zakładce EUDR znajdują się adresy dedykowane, wskazane przez poszczególne

resorty współpracujące, na które można się kontaktować tak, żeby uzyskać informacje. Bo, szanowni państwo, z tych informacji, o których wspominał pan minister, których dostajemy dziesiątki dziennie, część absolutnie nie dotyczy właściwości Ministra Klimatu i Środowiska. Bywają telefony od pań produkujących pierogi z czekoladą, od pana strugającego łyżki na Krupówkach. Naprawdę przegląd skali działalności podmiotów i zakresu ich działania jest bardzo różny, więc pozwalamy sobie tutaj w ramach tej roboczej współpracy odsyłać do siebie wzajemnie tak, żeby skoordynować tę pracę i maksymalnie ułatwić przedsiębiorcom zrozumienie tych przepisów.

Dodam jeszcze, że planujemy – szczególnie, jeżeli dojdzie rzeczywiście do przesunięcia obowiązywania przepisów rozporządzenia – przeprowadzenie takiej szerszej akcji informacyjnej, żeby dotrzeć nie tylko do dużych przedsiębiorców, których możliwość kontaktu samodzielnego nawet z organami, komitetami Komisji Europejskiej jest większa, ale również do tych mniejszych przedsiębiorców, którzy nawet nie mają często świadomości, że takie przepisy istnieją i że rzeczywiście ich dotyczą.

Tak, że cały ten bałagan i ten chaos, który towarzyszy rozporządzeniu od samego początku... bo rozporządzenie było już przecież procedowane i miało już wejść w życie w roku w grudniu 2024 r. Teraz cały czas trwają dyskusje na temat jego uproszczenia. Pojawiają się kolejne interpretacje, kolejne odpowiedzi na pytania Komisji, które trochę zmieniają podejście do określonych kwestii, mimo że są tylko podawane w formie wytycznych, tudzież właśnie odpowiedzi na pytania, ale w momencie, kiedy są publikowane na oficjalnym publikatorze komisji to jednak uważamy je za pewien wyznacznik działań. To wszystko powoduje, że mamy w całym tym temacie mnóstwo chaosu i nieprawidłowości. Tak jak wspomniałam, część nieuczciwych przedsiębiorców i usługodawców chce zarobić oferując swoje usługi, przed czym bardzo przestrzegamy, bo jest to zupełnie nieuprawnione działanie i żerowanie na ludzkiej niewiedzy, bądź właśnie nieznanomości przepisów.

Jeszcze cofniemy się chwileczkę odnośnie działań podejmowanych stricte już w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, szczególnie poczynając od czerwca, czyli od uzyskania tego formalnego wpisu, czyli zielonego światła do procedowania projektu. On od początku budził dużo kontrowersji, bo wszystko można o nim powiedzieć, ale nie to, że jest deregulacyjny, a jednak w kierunku deregulacji, co do zasady, akty prawne są skierowane. Staramy się uprościć życie przedsiębiorców, urzędników i wyprostować pewne zawiłości prawne i proceduralne. Natomiast EUDR nakłada, nie ukrywamy, bardzo wiele nowych obowiązków, nie do końca zrozumiałych przez samego autora tejże regulacji. Nasze działania poczynając od czerwca tego roku, skupiają się właśnie na spotkaniach nieformalnej grupy roboczej, o której wspomniałam. Odbyły się aktualnie trzy duże spotkania. Każde z nich liczyło blisko 20 osób plus wymiana bieżącej korespondencji w toku takiej konsultacji, rozpoznania tego co poszczególne resorty w ramach konkretnych branż robią, co jest potrzebne, w jaki sposób dotrzeć do Komisji z naszym przesłaniem i z naszymi postulatami.

Jeżeli chodzi o Komisję Europejską odbyły się cztery spotkania w okresie czerwiec – początek października bieżącego roku. W spotkaniach brali udział przedstawiciele w randze sekretarza i podsekretarza stanu Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Zapoczątkował to pan minister Mikołaj Dorożała spotkaniem z panem Patrickiem Childem w Brukseli. Następnie miały miejsce trzy kolejne spotkania w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Wszystkie one w większym lub mniejszym stopniu poświęcone właśnie EUDR i problemom, które są rozpoznane już przez nas, na poziomie Polski, przedsiębiorców, ale również organów zaangażowanych we wdrażanie, jak również możliwych uproszczeń.

Prowadzimy też rozmowy z interesariuszami i innymi urzędami, i projektowanymi organami właściwymi. Łącznie, jak szacują to nasze służby sekretarskie, to jest kilkanaście rozmów każdego dnia. Dodam tylko, że ministerstwo nie dysponuje żadnymi dodatkowymi siłami w tym zakresie. Działamy w ramach własnych kadr, własnych kompetencji pomimo, że temat, tak jak widzicie państwo, jest niełatwy i de facto dotyczy nas siłą rzeczy tylko w niewielkim zakresie.

Szanowni Państwo, tak, jak już było wspomniane, Polska poparła listy ministrów rolnictwa w sprawie odroczenia daty wejścia w życie rozporządzenia oraz jego istotnych uproszczeń. Wystosowaliśmy korespondencję w zakresie tzw. OMNIBUSA środowiskowego. Tutaj wiem, że Ministerstwo Rolnictwa też procedowało w tym zakresie.

Projekt, jak wspomniałam, jest procedowany w ramach konsultacji wewnątrzresortowych i w połowie października powinien się pojawić w ramach konsultacji międzyresortowych, publicznych oraz opiniowania i udostępniony w Biuletynie Informacji Publicznej. Tu mówię

na wypadek, gdyby pojawiły się pytania o możliwość udostępnienia tego projektu. Do czasu, kiedy wypuścimy go oficjalnie na UKO nie ma takiej możliwości, aczkolwiek jest to projekt, który jest już właściwie zakończony łącznie z OSR, nad którym pracowaliśmy wspólnie z resortami długie tygodnie, ponieważ liczba wymogów, która została sformułowana względem OSR, była rzeczywiście bardzo imponująca.

Kluczowe kwestie, które zostały pozostawione kompetencji państwa członkowskiego, czyli to, co znajdzie się w projektowanej ustawie, to przede wszystkim wyznaczenie tych organów, o których wspominaliśmy, określenie sposobu składania oświadczenia o należytej staranności, uregulowanie przeprowadzenia kontroli, określenie procedury udostępniania informacji, również określenie procedury postępowania organów w sytuacji, kiedy ta informacja nie zostanie udostępniona, również określenie sposobu informowania, udzielania pomocy technicznej, wsparcia, ale przede wszystkim katalog kar i sankcji. Co prawda katalog jest wskazany w rozporządzeniu, ale przełożenie go na krajowe przepisy pozostaje w naszej kompetencji i przyznam, że zajmuje to najwięcej czasu i budzi najwięcej emocji.

Ostatnia informacja, to kampania informacyjna, która jest związana z rozporządzeniem. Szanowni państwo, dostęp do najważniejszych informacji związanych z EUDR znajduje się na stronie Ministerstwa Klimatu www.gov.pl/web/klimat/eudr-informacje. Znajdują się tam również wszystkie aktualne informacje i materiały wspierające podmioty, linki z dostępem do różnych forów unijnych, jak również adresy kontaktowe do poszczególnych resortów oraz podmiotów właściwych. Prowadzenie i aktualizowanie tej zakładki stanowi realizację obowiązku, który spoczywa na Ministerstwie Klimatu i Środowiska jako na koordynatorze krajowym procesu wdrażania EUDR.

Jeśli chodzi o skrót informacji, to już wszystko. Bardzo dziękuję. Jeżeli pojawią się pytanie, oczywiście udzielimy informacji.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję za wypowiedź. Bardzo proszę teraz przedstawiciela Krajowej Administracji Skarbowej o zabranie głosów w tej sprawie.

Dyrektor Departamentu Cel Ministerstwa Finansów, Krajowa Administracja Sądowa Grzegorz Kozłowski:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowne panie i panowie posłowie, Grzegorz Kozłowski, dyrektor Departamentu Cel w Ministerstwie Finansów.

Uzupełniając szczegółową informację przekazaną przez resort klimatu, resort rolnictwa. Jeśli chodzi o Krajową Administrację Skarbową, to zadania w przedmiotowym obszarze będą realizowane głównie przez organy celne, w szczególności naczelników urzędów celno-skarbowych. Tak, jak zostało wspomniane, braliśmy udział w pracach projektowania przepisów implementacyjnych rozporządzenia unijnego, zgłaszając szczegółowe uwagi związane między innymi ze zgodnością z przepisami unijnego kodeksu celnego tak, aby zastosowane procedury były w tym w tym w tym obszarze zbieżne.

Z poziomu Krajowej Administracji Skarbowej nie diagnozujemy na dzień dzisiejszy ryzyk, które mogłyby negatywnie wpłynąć na zadania polskich organów celnych związane z realizacją przedmiotowego rozporządzenia po implementacji tych przepisów. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę państwa posłów o wypowiedzi. Pan przewodniczący Paweł Sałek, bardzo proszę. Mamy salę do godziny 17.00, więc sugestia o zwężłość.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Dziękuję. Darz Bór! Pewnie za chwilę będę musiał przerwać, ale zobaczymy. Panie Ministrze, szanowni państwo, przejdę do analizy tego materiału, który został nam przedstawiony, bo sprawa rzeczywiście jest bardzo ważna i skomplikowana. Ja uważam, że w układzie bieżącego funkcjonowania to będzie rzeczywisty problem i też będę chciał tutaj pani dyrektor i panu ministrowi zadać jakieś pytania w tym zakresie.

Przechodząc do rzeczy, powiem w ten sposób. Generalnie Ministerstwo Klimatu i Środowiska prowadzi tę ustawę – tak to dzisiaj wybrzmiało, a resortami współpracującymi na pewno będzie Ministerstwo Finansów i Ministerstwo Rolnictwa. Tę ustawę mamy mieć na jesieni tego roku, powiedzmy późną jesienią. Jednocześnie od 30 grudnia tego roku, czy od 1 stycznia 2026 r. wchodzi już wymagania dla tego EUDR. Pytanie do resortu. Czy rzeczywiście jest możliwe

przeprowadzenie tego w ścieżce legislacyjnej, żeby to zaczęło funkcjonować? Jak to się ma pani dyrektor, panie ministrze do tego, co mówiliście, że być może Komisja Europejska czy raczej Rada Unii Europejskiej rozważa wydłużenie tej sprawy? Jak to się ma odbyć formalnie? Jeśli rozporządzenie zostało przyjęte, to cała komitologia została zastosowana i w tej sytuacji zupełnie ciekawej od strony praktycznej pytam, w jaki sposób to ma być zrobione: aneksem, dodatkowym rozporządzeniem itd.? Przecież to musi przejść cały proces. Komisja Europejska moim zdaniem sama z siebie nie ma takiego władztwa, żeby to zrealizować.

Chciałem zapytać o sprawę związaną z tym, co tutaj pani dyrektor na prezentacji pokazała. Przy tej okazji, jeśli można prosić pani przewodniczącą, to byśmy poprosili może tę prezentację, żeby państwo nam przesłali ją jako posłom, bo jest rzeczywiście interesująca.

EUDR dotyczy podmiotów, osoby fizyczne lub prawne, które w ramach działalności handlowej wprowadzają produkty do obrotu lub je wywożą. I teraz, wywóz czego u nas? Zaraz jeszcze zadam konkretne pytanie, bo moim zdaniem co do zasady, to rozporządzenie Polski, jeśli chodzi o deforestację, w ogóle nie powinno dotyczyć dlatego, że my takiego pojęcia u siebie w gospodarce leśnej jako takiej nie mamy.

Pytanie tutaj. W materiale jest napisane „marginalnie to dotyczy Polski, państw członkowskich”. W jaki sposób pani dyrektor, panie ministrze, występuje u nas ta deforestacja? Moim zdaniem jej nie ma. Jak jej nie ma, to nie powinniśmy być w żaden sposób jako kraj członkowski Unii Europejskiej uwzględniony w tym rozporządzeniu. Co innego firmy i importerzy. Mnie się wydaje, tutaj patrzę na pana ministra rolnictwa, że w pewien sposób, jeśli to rozporządzenie by wyszło w terminach i nie było przedłużone, ja upatruję tutaj panie ministrze pewnej szansy, jeśli chodzi o sprawę Mercosuru. I to jest interesujące dlatego, że jest pytanie zasadnicze do rządu: od którego momentu, jaki jest benchmark, jaka jest data liczenia dla tego rozporządzenia wylesienia? Wylesienia w krajach azjatyckich, wylesienia w Ameryce Łacińskiej – od jakiego momentu, od jakiej daty liczymy to wylesienie? Bo jeśli to rozporządzenie będzie wydłużone, bo jest takie zainteresowanie ze strony Komisji Europejskiej, co mnie zaskakuje, bo z reguły jest tak, że to jest – to też trzeba powiedzieć – element Zielonego Ładu. To rozporządzenie jest elementem nowego Zielonego Ładu Unii Europejskiej. Zatem, w tej sytuacji od kiedy będziemy liczyć to wylesienie? Jak to będzie wpływać w tej sytuacji na poziom odniesienia między innymi dla Mercosuru? Jakby resort mógł wyjaśnić. Zwracam się do resortu środowiska w pierwszej kolejności.

Co to znaczy: środki oceny ryzyka i środki zmniejszające ryzyko? My jako Polska, mamy być w kraju najmniejszego ryzyka – tak to zabrzmiało i tak wynika z materiałów. Ale jakiego ryzyka skoro nas to nie dotyczy? To w naszym przypadku jest zupełnie nielogiczne i w zasadzie to powinno być zaniechane. Tak bym powiedział, bo nie potrafię innego słowa znaleźć.

Dalej „Podmiot i podmioty handlowe nie wprowadzają produktów do obrotu, ani ich nie wywożą”. Rozumiem, że tutaj słowo podmiot dotyczy tego, który produkuje np. kauczuk, soję, wołowinę itd. W tej sytuacji podmiotem handlowym jest ten, który kupuje np. tonę wołowiny, pokazuje, że ona nie jest produkowana na terenie wylesionym albo poddanym deforestacji i w tym momencie to idzie do jakiegoś hurtownika i później dalej na rynek. Jaki jest ten łańcuch, pani dyrektor? Zaraz przejdziemy do bazy danych, bo to będzie interesujące.

Następna sprawa. Mamy już wydane dwa rozporządzenia wykonawcze Komisji Europejskiej. Jedno rozporządzenie dotyczy systemu informatycznego. Ja tutaj odnajduję pewną analogię do sprawy związanej z handlem uprawnieniami do emisji. Po tym, co pani powiedziała, proszę o potwierdzenie lub zaprzeczenie. System jest zrobiony przez Komisję Europejską. W jaki sposób de facto te trzy podmioty u nas, IRS, IOS i ten trzeci będą mieć dostęp do tego i czy my w ogóle za to płacimy? Kto za to płaci? Kto płaci za tę aplikację? Kto płaci za serwery? Gdzie to jest zgromadzone? Jakie są z tego tytułu koszty? Czy my wiemy? Trzeba będzie moim zdaniem co najmniej mieć 2,3 etaty w danej inspekcji, które tutaj są wymienione do tego, żeby obsługiwać od strony IT te systemy. Zakładam, że wyjaśni nam to sprawa ustawy, którą państwo na jesieni pokażą. Czyli, kto u nas się będzie tym zajmował?

Drugie rozporządzenie wykonawcze Komisji dotyczące właśnie tego, że nasz kraj został uznany za kraj niskiego ryzyka. Czy to dotyczy, panie ministrze, pani dyrektor, tylko eksportu od nas? Czego to dotyczy, jeśli chodzi o eksport od nas? Bo co innego mamy, jeśli u nas jest produkowana wołowina, bo jest produkowana wołowina, a co innego, jeśli ta wołowina przyjeżdża z krajów Ameryki Łacińskiej i dalej w jakiś sposób jest poddana eksportowi. Może bardziej klasycznym przykładem będzie kakao, które w Polsce jest konfekcjonowane i przygotowywane do pakowania. Czy my będziemy krajem niskiego ryzyka, jeśli chodzi o eksport? To nam pokaże

cały łańcuch dostaw, który wynika, jak to kakao do Polski przyjechało, jeśli mówimy o tym, żeby ono było u nas paczkowane i konfekcjonowane.

Następne pytanie jest takie. Państwo mówią o tym, że zgodnie z rozporządzeniem ma być wyznaczony właściwy organ lub organy, który będzie odpowiedzialny za wprowadzenie rozporządzenia EUDR. Pytanie. Czy ta decyzja już jest definitywnie podjęta, że te trzy podmioty, organy właściwe odpowiedzialne będą u nas de facto w dwóch resortach, w trzech podmiotach? Mamy następujące inspekcje: IJHARS, IW jako weterynaryjna i IOŚ jako Inspekcja Środowiska. Czy to już jest na poziomie rządowym decyzja na ten temat podjęta? Teoretycznie samo się narzuca, że powinno być, jak mi się wydaje, że zgromadzone w jednym miejscu, bo chyba łatwiej by było w tym zakresie jednak operować, ale to państwo dzisiaj dzierżą władzę, więc to wasza odpowiedzialność.

Kolejne pytanie dotyczące tego, czemu tak długo państwo nad tą sprawą procedowali? Ja rozumiem trudność materii, ale widać, że na poziomie rządowym jednak tutaj nie było pewnej zgody patrząc na to, co jest przedstawione w materiałach w lutym, marcu i maju, że jednak sprawa nie poszła do przodu i w zasadzie w tym momencie może na jesieni dostaniemy tę ustawę.

Teraz generalne pytanie. Z czego będzie płacona Inspekcja Weterynaryjna, Inspekcja Jakości Handlowej, Inspekcja Ochrony Środowiska? Rozumiem, że to będzie płacone z budżetu i będzie w OSR i na ten temat pieniądze będą zabezpieczone w budżecie.

Teraz idziemy do tych materiałów, które dały inne resorty. KAS tutaj mówi o tym, że w toku prac nad projektem przedstawiciele KAS zgłosili szereg uwag dotyczących obowiązków i zadań wykonywanych przez te organy. Propozycja dodania odrębnego rozdziału dotyczącego postępowania w odniesieniu do produktów zgłoszonych do dopuszczenia do obrotu lub wywozu. Może tak zapytam. Pani dyrektor, jaki będzie tytuł tej ustawy? Bo w tej sytuacji wchodzimy w całą sferę związaną z opłatami celnymi, z KAS itd, jeśli jest wyraźne stanowisko Ministerstwa Finansów, że ma być oddzielny rozdział dla KAS.

Materiał Ministerstwa Rolnictwa. Tu jest zapis taki, że problem w UE jest marginalny. Konieczne było ustanowienie tożsamyh przepisów dla produkcji unijnych spoza UE w celu zgodności z zasadami WTO. Czyli jest sytuacja taka, że tu WTO w pewien sposób nakazało Unii Europejskiej wprowadzić te zasady? Tak należy domniemywać po tym materiale. O jakie to produkty chodziło? Z czego będzie płacone? Tu proszę o wyjaśnienie.

Pani przewodnicząca już kończę, spokojnie. Generalnie uważam, że tak samo, jeśli chodzi o leśnictwo, tak kwestie związane z rolnictwem też powinny być poza tym rozporządzeniem. Przecież ja nie spotkałem się osobiście w życiu z tym, żeby na jakimś terenie wylesionym, jako deforestacja zaznaczam, odbywała się produkcja rolna. Poza tym, jeśli spojrzymy na kwestie związane z ustawą, gdzie mamy zapisane grunty rolne jako „R” i „Ls”, jako lasy to nie jest to takie proste w Polsce, żeby to odleśić.

Teraz już konkludując w zasadzie całość, to chciałem zauważyć, że to rozporządzenie nie powinno nas dotyczyć, może jakieś wyłączenie uda się przeprowadzić.

Od jakiej daty mamy liczyć te wylesianie w krajach trzecich, to zapytałem. Prosimy o prezentację MKiŚ, o tym też mówiłem.

Pan minister Dorożala powiedział, że jeśli termin zostanie wydłużony, to w tym momencie jest to możliwe. Ja się teraz pytam, kto będzie to wydłużał i w jaki sposób formalny to się odbędzie?

Teraz pytanie tak już praktyczne. Jeśli ktoś sprowadzi na teren Unii Europejskiej do Polski kauczuk i ten kauczuk – bo pani powiedziała, że będzie restrykcja związana z tym, że np. ktoś kto nie spełni, bo tam są solidne kary, sprawy związanej ze zgodnością, ryzykami, nie wejdzie w cały reżim EUDR i się nie wykaże, to nawet może być wykluczony z przetargów publicznych. To oznacza, że jeśli wyobrazimy sobie sytuację, że przyjedzie do nas kauczuk do Europy, który nie będzie objęty EUDR i z tego zostanie zrobione opona albo nawet inaczej, łatwiej może, z krajów azjatyckich przyjedzie azjatycki samochód do Europy, to ta firma, która sprowadza te azjatyckie samochody, gdzie będzie „kauczuk nielegalny” albo kauczuk poza EUDR, będzie mogła przystąpić do przetargu na sprzedaż samochodów dla rządu? Takie praktyczne pytanie, bo tego nie wiemy.

Kolejna sprawa to są dane. Osobiście jestem tutaj pełen obaw, ogromnie jestem pełen obaw, jeśli chodzi o dane. Mamy w Polsce system certyfikacji leśnej, gdzie audytorzy, którzy dokonują certyfikacji, bo tutaj entuzjazm był na tej sali od początku tej sprawy, mają wgląd we wszystkie dane dotyczące producentów drzewiarskich, tak bym powiedział, i Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych. Dzisiaj w tym systemie EUDR budujemy potężną wiedzę, która będzie

dotyczyła – wynika z tego, co pani dyrektor powiedziała i z lektury materiału – tego: kto, w jaki sposób, za ile kupuje kauczuk, kakao, wołowinę itd, jaka jest ścieżka łańcucha dostaw, kto jest producentem, kto komu sprzedaje, za ile, kiedy i gdzie? To jest niewyobrażalna wiedza, która zostanie zgromadzona w tej sytuacji w ramach Komisji Europejskiej, ale także w poszczególnych państwach członkowskich, która może stanowić tak, jak ta certyfikacja, którą niektórzy traktują w polskich lasach z jakimś mega entuzjazmem, bardzo poważny problem gospodarczy w świetle już mówiąc w skrócie, związanej z wyciekami danych. To w zasadzie tyle. Dziękuję uprzejmie i poproszę o odpowiedź na te pytania.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Pan poseł Edward Siarka. Bardzo proszę.

Poseł Edward Siarka (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, żeby rozmawiać szczegółowo na temat tego rozporządzenia i wszystkich kwestii, czy zagrożeń właściwie, bo temu ta dzisiejsza dyskusja również jest poświęcona, to właściwie my potrzebujemy projekt ustawy, która będzie przenosiła na grunt Polski zapisy tego rozporządzenia, które przypomnę – warto to przypomnieć i to też częściowo jest być może odpowiedź na pytania, które pan przewodniczący zadał – pierwotnie w całej tej serii dokumentów związanych z Zielonym Ładem miało się rzeczywiście odnosić tylko do producentów i do kwestii związanych z wylesieniem w krajach trzecich. Ostatecznie, jak to często w Unii Europejskiej bywa, w czasie dyskusji doszło do tego, że rzeczywiście zapisami tego rozporządzenia został również objęty cały rynek europejski. Stąd wynikające z tego problemy w sytuacji, kiedy od początku wiemy, że w Europie dzisiaj nie mamy do czynienia z problemem wylesiania w pojęciu takim, który u nas w Polsce obowiązuje, a w Polsce w ogóle taki problem nie istnieje.

Natomiast to, co na obecnym etapie bardzo ważne i o co chciałem dopytać, to jest kwestia tych organów właściwych. Otóż, w momencie wprowadzania w życie tego dokumentu odbywała się dyskusja również w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, ale między innymi również z innymi resortami, jak powinno to wyglądać, jak sprostać wyzwaniom tego rodzaju zapisów, którym byliśmy przeciwni, ale skoro obowiązują, to w jakiś sposób będziemy musieli do tego podejść.

Tutaj pani dyrektor zaznaczyła niektóre wątpliwości i pytania, ale chciałem dopytać o taką rzecz. Mianowicie, czy rzeczywiście z punktu widzenia polskiego konsumenta, z punktu widzenia interesów polskiego producenta nie lepiej by było, aby tym organem właściwym był jeden podmiot. Takie dyskusje były prowadzone, żeby rzeczywiście w jednym miejscu te dane były gromadzone. Chciałbym w takim razie zapytać, jakie argumenty przemawiają za tym ostatecznie, że państwo dokonują takiego wyboru, że będą to trzy instytucje, a nie jedna jako ten organ właściwy, który będzie odpowiadała za realizację zapisów tego rozporządzenia? Proszę pamiętać, że z tym wiąże się również i na co też zwracaliśmy uwagę w czasie tej dyskusji, gigantyczne koszty.

To nie są 3 etaty. W samych Lasach Państwowych wtedy, jak dyskutowaliśmy na temat tego rozporządzenia, myśmy obliczyli, że potrzeba 500 etatów, żeby realizować zapisy tego rozporządzenia. Proszę państwa, jak patrzycie na to biurko, to w momencie wchodzenia w życie tego rozporządzenia my musimy teraz śledzić w Lasach Państwowych, czy w ogóle tam, gdzie pozyskujemy drewno, zapisać, na jakiej działce to drzewo zostało pozyskane, śledzić cały łańcuch dostaw, czy wszystkich tartaczników, i jakie przeroby to drzewo przeszło łącznie z trociną, czyli przez płyty wirowe, niewirowe itd. To będą gigantyczne koszty...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Panie pośle, proszę zmierzać do końca. Bardzo proszę. Ja prowadzę obrady i mówiłam o tym, że mamy mało czasu.

Poseł Edward Siarka (PiS):

Pani przewodnicząca, ja próbuję wytłumaczyć skomplikowanie tej sytuacji. Nie rozumiem, czemu pani mi przerywa? Próbuję wytłumaczyć, na czym polega skomplikowana sytuacja, z którą państwo się zetkniecie.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Rozumiem, że pan poseł chce wytłumaczyć, ale tu chyba za bardzo się bawimy w literaturę.

Poseł Edward Siarka (PiS):

Jeszcze raz chcę dopytać. Czy rzeczywiście jest słuszne, żeby to były trzy podmioty? Jakie argumenty za tym rzeczywiście przemawiają? Jakie będą tego koszty? Koszty będą nie tylko

producenta, który wprowadza produkt, ale również i hurtownika, bo on też musi śledzić tak, jak pani dyrektor powiedziała, na każdym etapie cały ten proces czy dochowano należytej staranności.

Oprócz tych danych dotyczących geolokalizacji, musi być śledzony cały łańcuch dostaw, monitorowanie środowiska później na tych terenach, na których ten produkt powstał, czy bydło, które było chowane, czy też monitorowanie użytkowania tego terenu. Kary mogą być gigantyczne – 4% obrotu danej firmy. To pokazuje, że jeśli zbudujemy ten system i nad nim właściwie nie zapanujemy, to może się okazać, że jesteśmy w stanie jedną decyzją...Bardzo łatwo tutaj przedstawiciel krajowej administracji skarbowej mówi: my sobie z tym poradzimy. Tak, rzeczywiście, bo zatrzymacie ten produkt po prostu zwyczajnie i będzie to koniec firmy. Ona zostanie wykreślona, jej towar przepadnie i o to chodzi.

Proszę państwa, my mówimy o kluczowym dokumencie dla naszej gospodarki i naprawdę Ministerstwo Klimatu jest w trudnej sytuacji. My mówimy o dokumencie, który będzie bardzo mocno rzutował na całe rolnictwo, handel, gospodarkę leśną, na wszystkie obszary naszego życia. Człowiek, który dzisiaj produkuje cukierki, nawet sobie nie zdaje tego sprawę, jak daleko zostanie obciążony administracyjnie.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Poseł Edward Siarka (PiS):

W związku z tym, czy rzeczywiście liczymy te koszty? Czy pan minister jest w stanie dzisiaj powiedzieć, jakie to mogą być koszty administracyjne? Bo te indywidualne dla przedsiębiorców to jest inna sprawa? Czy państwo do tego mogliby ogólnie coś powiedzieć, bo i tak będziemy szczegółowo na ten temat dyskutować.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dobrze. Dziękuję bardzo panie pośle. Bardzo proszę pana posła Dariusza Piontkowskiego, ale też dajmy czas ministerstwu na odpowiedź, a nie mamy tego czasu dużo, więc bardzo proszę o zwięzłość.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Ja akurat zawsze bardzo krótko mówię, pani przewodnicząca. Mam podstawowy postulat, abyśmy jako Komisja zrobili to, co możemy, aby te idiotyzmy unijnych urzędników powstrzymać, bo to rozporządzenie może doprowadzić do katastrofy gospodarczej nie tylko Polski, ale całej europejskiej gospodarki, ale my martwimy się o Polskę.

Dlatego proponuję, abyśmy jako Komisja przygotowali dezyderat w tej sprawie do polskiego rządu, w którym zażądamy nie odroczenia w czasie, ale zniesienia tego rozporządzenia, uzasadniając to tym, że może to oznaczać katastrofę gospodarki polskiej i gospodarki europejskiej.

Mówiliście państwo tutaj o karach, które są możliwe. One mogą doprowadzić tak naprawdę do zrujnowania każdego przedsiębiorstwa funkcjonującego w Polsce. Wystarczy, że nawet drobna część jego obrotów będzie dotyczyła tych przedmiotów, które reguluje rozporządzenie, aby na niego nałożyć kary do 4% jego obrotów. Czy te kary będą nakładały tylko i wyłącznie krajowe instytucje, o których państwo wspomnieli? Czy jest możliwa sytuacja, że np. będzie doniesienie, że jakiś podmiot niewłaściwie stosował rozporządzenie i wówczas unijne instytucje będą mogły nałożyć karę nawet z pominięciem polskiej administracji? Bo jeżeli tak, to będzie oznaczało dodatkowe narzędzie w ręku Komisji Europejskiej, aby niszczyć po prostu wybrane podmioty bądź wybrane kraje. Stąd jedyne, co dziś możemy zrobić, to próbować nie dopuścić do wejścia w życie tego rozporządzenia.

Kolejne pytanie. Co będzie, jeżeli jako kraj my albo jakikolwiek inny kraj unijny nie zdąży z implementacją przepisów tego rozporządzenia? Przecież to nie jest pierwsza sytuacja, kiedy kraje europejskie z opóźnieniem wprowadzają przepisy. Ja pamiętam sytuację, w których 4, 5 albo więcej lat trwało implementacja przepisów unijnych. Jakies tam kary nie by groziły, ale mimo to te przepisy były bardzo dużym opóźnieniem wprowadzone. Na jakim etapie są inne kraje unijne? Czy one tak samo się spieszą, jak my? Czy czekają spokojnie na rozwój sytuacji?

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Czy państwo z ministerstwa chcą teraz odpowiedzieć, czy jeszcze dwóch posłów i jedna wypowiedź?

Podsekretarz stanu w MKiŚ Mikołaj Dorożala:

Później.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Bardzo proszę pana posła Skalika.

Poseł Włodzimierz Skalik (Konfederacja_KP):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, mam jedno bardzo konkretne pytanie. Czy resort opracował skutki nie dla administracji państwowej, bo ta sobie zawsze daje radę – wystarczy, że podniesie poziom haraczu ściąganego z Polaków i da radę – natomiast pytam się, czy są oszacowane skutki wdrożenia tego rozporządzenia dla całej gospodarki? Chciałbym poznać ten dokument, który opisuje skutki wprowadzenia tego rozporządzenia. Gdzie go można otrzymać? Gdzie się można z treścią tego rozporządzenia zapoznać? Jeżeli takie oszacowanie wdrożenia skutków dla całej gospodarki nie zostało opracowane, to pytanie – dlaczego?

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę pana posła Andrzeja Grzyba o wypowiedź.

Poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Uważam, że to jest bardzo ważna dyskusja, tylko że ona jest spóźniona o dwa lata. Może dalej niż 2 lata, a właściwie to można powiedzieć od 2 do 4 lat. Dlaczego? To jest rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady z 31 maja 2023 r. Proszę państwa, przecież w procesie legislacyjnym w Unii Europejskiej są współustawodawcy, a więc Parlament Europejski oraz Rada. Podejrzewam, że w tym wypadku to była Rada Ministrów do spraw Środowiska. To te dwa organy unijne decydowały finalnie o kształcie rozporządzenia. Nawet jeżeli były różnice, to potem w ramach trilogu te dwa organy spotykały się z udziałem Komisji Europejskiej i decydowały jakie jest finalne uzgodnienie. Po tym finalnym uzgodnieniu dopiero odbywało się formalne zatwierdzenie ostatecznego kształtu tegoż rozporządzenia w Parlamencie Europejskim oraz w Radzie. Czyli proszę państwa, na całym etapie tworzenia tego rozporządzenia był obecny polski rząd, czyli byłby obecny polski minister ochrony środowiska podejrzewam, być może we współudziale również z ministrem rolnictwa i z drugiej strony był parlament. Zatem, nie można powiedzieć, że w tej chwili tylko urzędnicy brukselscy są inicjatorami tego rozporządzenia.

Natomiast ja oczywiście ubolewam, że ze strony unijnej w tej chwili forsuje się coraz więcej rozporządzeń zamiast dyrektyw, które podlegają procesowi implementacji, bo rozporządzenia po ich uchwaleniu działają wprost. Nie ma możliwości implementacji. Chyba, że chodzi o rozwiązania o charakterze instytucjonalnym, które wymagają stworzenia prawa krajowego, które wdrażają niejako pewne instytucje związane z wdrożeniem określonego prawa europejskiego.

W moim przekonaniu teraz jesteśmy w takiej sytuacji trochę bez wyjścia w tej sprawie. Wszystkie te obawy podzielam, które państwo posłowie tutaj zgłaszali, i w pełni je potwierdzam. Nie mamy pewnie jeszcze w tej chwili odpowiedzi ze strony jednego i drugiego resortu, ale w moim przekonaniu to pokazuje, jak trzeba być, nie nazwę tego przebiegłym ale czujnym, na każdym etapie legislacji europejskiej. Mieliśmy przykład w poprzedniej kadencji, kiedy była sprawa dotycząca dyrektywy metanowej. Dyrektywa metanowa, kiedy w finale w Radzie Ministrów do spraw Klimatu przegraliśmy tę batalię i pozostało to na poziomie 3 ton na 100 ton urobku. Tutaj przyszedł pan minister i prosił nas o to, żebyśmy specjalną uchwałą w Komisji do Spraw Unii Europejskiej podjęli, a następnie parlament in gremio podjął tę uchwałą. Wtedy pana ministra zapytałem: panie ministrze, za 2 tygodnie będą głosowały dwie komisje (jedna Komisja do spraw Środowiska, druga Komisja do spraw Energii) akurat ten dokument, z iloma posłami, którzy są sprawozdawcami, a w każdej Komisji jest jeden, ale z każdej grupy politycznej jest jeszcze dodatkowych pięciu współsprawozdawców, rozmawialiście? Zaległa cisza. W moim przekonaniu to jest zaniedbanie. Oczywiście wtedy udało się interweniować również na poziomie tychże komisji u naszych posłów z różnych klubów i udało się wprowadzić. Doszło do tego, że ta emisja stanęła na 5 tonach, czyli tak jak oczekiwaliśmy.

Proszę państwa, jedynie, kto się udał wtedy do Parlamentu Europejskiego, to byli związkowcy, górnicy i oni spotkali się ze sprawozdawcą, którym był socjalista niemiecki. Kiedy mu przedstawili problem, to on powiedział: ale przecież nikt ze mną nie rozmawiał.

Myślę, że tutaj możemy mieć do czynienia z podobną sytuacją. Dlaczego o tym mówię? Otóż, cały proces legislacyjny wymaga niestety bardzo bacznej uwagi. My tam mamy 53 posłów.

Przecież to jest między innymi ich zadanie, aby pilnować tego typu rozwiązań i kontaktować się. Ja już abstrahuję od tego, że właściwie nie ma żadnego dialogu pomiędzy posłami do Parlamentu Europejskiego a polskim rządem, albo jest on wyraźnie zredukowany. To co mówię, to jest na kanwie tej dyskusji, która jest dzisiaj. Jest to dosyć, takie bym powiedział, gorzkie. Kiedy była formułowana w ogóle cała koncepcja w jaki sposób powinni posłowie do Parlamentu Europejskiego funkcjonować w Polsce, ja wtedy proponowałem, żeby ci posłowie byli, że tak to nazwę „afiliowani” przy polskim Parlamencie, żeby przynajmniej tu było jakieś miejsce, w którym oni są faktycznie przypisani, żeby oni też mieli obowiązek i potrzebę spotkania się przynajmniej raz w miesiącu z polską administracją, ale również z polskim parlamentem.

Myślę, że jeżeli my nie zmienimy tego podejścia, to przy tym trendzie, który się pojawił, że rozporządzenia są głównie forsowane jako rozwiązania formalnoprawne, jako rozporządzenia nowych aktów na poziomie europejskim, to powiedziałbym, że przy tym podejściu: to nie jest sprawa na dzisiaj, to jest na jutro...ja to też obserwuję, bo jestem jednocześnie też członkiem Komisji do Spraw Unii Europejskiej i właśnie zajmuję się tym od wielu lat i obserwuję taki trend: szybciej, szybciej, bo dzisiaj nie mamy czasu, to kiedyś o tym porozmawiamy. To „kiedyś” sprawa, że potem mamy taki moment, w którym przychodzi się zderzyć z realną rzeczywistością.

Namawiam w ogóle wszystkich państwa do tego, żebyśmy w różnych gremiach starali się uzmysłwić sobie, że Komisja do spraw europejskich polskiego parlamentu w sposób ostateczny decyduje o poparciu względnie zastrzeżenia wniesionych do polskiego stanowiska w sprawach dotyczących ustawodawcy europejskiego in gremio. To jest 10% politycznego składu polskiego Sejmu. Nikt później już tego nie weryfikuje.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Panie pośle, bardzo proszę kończyć swoją wypowiedź.

Posel Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Pani przewodnicząca, powiedziałem to po to, ponieważ padły tutaj słowa mówiące, że to biurokraci europejscy, czy urzędnicy. Nie tylko. Oczywiście zdaję sobie sprawę z siły biurokracji i tego wpływu, bo przecież oni dysponują całym arsenałem również informacji i ekspertyz i również tam się też odbywa lobbing. To nie jest tak, że tego lobbingu nie ma. Na poziomie Komisji Europejskiej Parlamentu Europejskiego jest lobbing. To jest 12 tys. osób, które są zarejestrowane w tym procesie lobbingowym. Ale my też mamy swoich przedstawicieli.

Proszę państwa. Mogę powiedzieć, że kiedyś chyba na tej sali tutaj mówiłem, czy na sali plenarnej, że np. kiedy kończyły się negocjacje w 2018 r. sprawy ETS na lata 2021-2030, to w finale, właśnie w trakcie już finału, kiedy odbywał się trilog, udało się wprowadzić 30% bezpłatnych uprawnień dla polskiego ciepłownictwa. Jest to możliwe, tylko to wymaga niestety bardzo precyzyjnego monitorowania całego procesu i to jest obowiązek parlamentów narodowych, Parlamentu Europejskiego i również polskiej administracji. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Jeszcze pani poseł Alicja Łuczak, bardzo proszę.

Posel Alicja Łuczak (KO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Tak rzutem na taśmę bardzo konkretne pytanie. Jakie skutki będzie miało wdrożenie, implementacja tego rozporządzenia dla konkretnej branży drzewnej dla producentów pelletu, palet, nie mylić, bo to nie to samo, dla producentów okien itd.? Dla mnie to jest szokujące, ale chciałam dowiedzieć się, jak jest stanowisko ministerstwa. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Teraz ze strony społecznej Polska Izba Gospodarcza Przemysłu Drzewnego, pan Piotr Garstka. Bardzo proszę.

Dyrektor Polskiej Izby Gospodarczej Przemysłu Drzewnego Piotr Garstka:

Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, bardzo dziękuję za tę Komisję, która dzisiaj jest odnośnie tematu EUDR, bo jest to niezwykle istotne. Nie wiem do końca, czy państwo zdajecie sobie sprawę z tego, jaki to jest problem dla przedsiębiorców. Ja tutaj reprezentuję Polską Izbę Gospodarczą Przemysłu Drzewnego i rozmawiając z ludźmi, mam taką świadomość, że większość z nich nie ma zielonego pojęcia o tym, że w ogóle EUDR ma wchodzić już od 1 stycznia, a część z tych osób, które wie o tym, że ten EUDR wchodzi, nie wie, jakie z tego będą wynikać problemy. Mówiąc o EUDR mówimy tutaj o wylesianiu i o degradacji lasów.

Szanowni państwo, od 2000 r. w samej Unii Europejskiej przybyło 8 mln ha lasów. To są dane z Komisji Europejskiej. Największy problem wylesienia mamy w trzech regionach świata: Brazylii, Kongu i Azji południowo-wschodniej. U nas tych lasów przybywa. Pytanie jest takie, bo oczywiście sam zamiar EUDR jest słuszny i jak najbardziej zrozumiały i potrzebny, tylko że problem jest w tym, że to rozporządzenie w obecnej formie na pewno nie uderza w źródło problemu, ale w polskie sektory, które działają zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju.

My jako organizacja od niespełna 2 lat działamy na takim europejskim forum z innymi organizacjami też branżowymi z Niemiec, Austrii, Czech, Francji, Słowenii, Słowacji, Chorwacji i Węgier. Podpisaliśmy taką Deklarację Praską, która została do państwa wysłana, do każdego z państwa, do każdego z europosłów, do pani przewodniczącej Komisji Europejskiej, w której wykazujemy jakie błędy i ryzyka, które niesie to rozporządzenie. My już tylko dzisiaj widzimy, że system TRACES, który ma obsługiwać te nowe obowiązki, jest niewydolny – to chyba wybrzmiało ze strony każdego państwa. Pojawiają się w nim błędy, problemy z logowaniem. My nawet próbowaliśmy się zalogować przed Komisją. On nie działa. Ten system nie działa po prostu i są też przeciążenia związane z tym systemem, a wyobraźmy sobie co to będzie, jeżeli ten system zacznie działać 24 godziny na dobę i te dane w setkach tysięcy będą spływały do tego systemu.

Kto na tym najbardziej ucierpi? Ucierpią na tym małe i średnie przedsiębiorstwa – typowy polski tartak. W sektorze drzewnym 90% firm to są właśnie małe i średnie przedsiębiorstwa. Te firmy, które często są rodzinne, lokalne, działają w małych miejscowościach, nie mają zasobów i będą ponosiły ogromne koszty tego, aby tworzyć raporty, mapy GPS, jakąś dokumentację dowodzącą. Dowodzącą, że drewno z polskiego lasu pochodzi z polskiego lasu. To będą dodatkowe koszty, biurokracja i tak naprawdę należy się zastanowić, czy jakaś firma z Małopolski, Podkarpacia, Wielkopolski, która kupuje kilka tysięcy metrów sześciennych rocznie drewna i sprzedaje je lokalnie, ma realny wpływ na wylesienie w Indonezji? Odpowiedź jest oczywiście jedna. Nie ma takiego wpływu, ale to właśnie ta firma, ten stolarz, tartak, który przerabia drewno w jakikolwiek sposób, będzie ponosił koszty biurokracji, która w żaden sposób się nie przyczyni do tego, że wylesianie będzie na świecie mniejsze.

Może też warto zapytać, komu się to w takim razie opłaca? Bo na pewno nie polskim firmom. Warto zwrócić uwagę, że najmniej uwag do samego systemu EUDR wnoszą kraje skandynawskie, czyli kraje, które są największymi producentami drewna w Europie i po ogłoszeniu informacji o możliwym odroczeniu EUDR – bo warto też pamiętać, że tak naprawdę EUDR zgodnie z prawem cały czas wchodzi od 1 stycznia, bo to jest tylko na razie wnioszek, nie wiemy, jaka będzie ostateczna decyzja – cztery duże koncerny skandynawskie zapowiedziały, że one i tak wdrożą wymogi we własnych strukturach i będą wymagać tego od swoich dostawców. My mamy takich telefonów dziennie dziesiątki i dziesiątki maili, w których ludzie nas pytają się: co my mamy teraz zrobić, bo na razie nie wiemy, co to jest EUDR, co my mamy teraz zrobić i jakie mamy dokumenty przedstawić odbiorcom naszych produktów? To oznacza, że te duże korporacje będą rynkowo wymuszać te regulacje niestety, które formalnie naprawdę jeszcze nie obowiązują, a tym samym będą zwiększać swoją przewagę konkurencyjną w Europie.

Jak wspominałem, w ostatnich tygodniach braliśmy udział w kilku takich spotkaniach z przedsiębiorcami w Małopolsce, na Podkarpaciu i na północy Polski. Firmy nie mają świadomości, że EUDR ich dotyczy. To, co pani dyrektor mówiła: ten producent łyżek, widelców, czy ciupag gdzieś na Krupówkach nie wie, że to jego dotyczy, że EUDR bezpośrednio go dotknie. Niestety w tę lukę informacyjną, która się pojawiła, weszły firmy, które oferują płatne szkolenia, które w naszym mniemaniu są bardzo wątpliwej wartości, a kosztują bardzo duże pieniądze, i które zamiast tak naprawdę pomagać, to wykorzystują niepewność i strach tych przedsiębiorców i tę niewiedzę.

Co jest najistotniejsze? Do dziś nie mamy w Polsce ustawy, która będzie ten EUDR implementować na nasze polskie realia, choć rozporządzenie weszło tak, jak już to było wspomniane, w czerwcu 2023 r. My do dzisiaj nie mamy ustawy. Tak, że naprawdę ta cała dzisiejsza rozmowa to jest tylko nasze gdybanie i rozmowa o tym, co jest złe, ale nie jak coś konkretnie robić. Jeśli ten projekt nie przejdzie w terminie albo zostanie na przykład zawetowany, to polskie firmy mogą zostać potraktowane gorzej niż dostawcy z krajów trzecich, np. z jakichś krajów afrykańskich czy azjatyckich, tracąc prawo do sprzedaży swoich produktów na rynku Unii Europejskiej. Musimy pamiętać, że ten europejski – polski sektor drzewny on nie jest częścią problemu, ale

jest częścią rozwiązania tego problemu, bo nasze lasy rosną, gospodarka leśna jest zrównoważona, lasy są pielęgnowane i jest dbanie o to od wielu lat, że ta lesistość u nas wzrasta.

Dlatego w naszym mniemaniu, i o to tutaj wnioskujemy, EUDR w obecnym kształcie wymaga rewizji, bo nie możemy pozwolić na to, żeby w imię źle skonstruowanych regulacji prawnych zniszczono tysiące uczciwych firm, które od wielu lat dokładają staranności do tego, żeby pozyskiwać surowiec w sposób zrównoważony i z takich źródeł właśnie zrównoważonych wykorzystywać go w swojej produkcji.

Mam tutaj oczywiście kilka pytań do ministerstwa. Czy państwo przewidujecie jakieś działania w sytuacji, gdy ustawa implementująca rozporządzenie EUDR nie zostanie uchwalona w terminie lub, jak wspomniałem, zostanie np. zawetowana? Czy istnieje jakiś plan awaryjny, który zabezpieczy polskie przedsiębiorstwa przed utratą możliwości legalnego wprowadzenia swoich wyrobów drzewnych na rynek Unii Europejskiej?

Jeszcze pytanie, ale też prośba. Czy planujecie państwo uruchomienie jakiś ogólnopolskiej kampanii informacyjnej oraz szkoleń dla przedsiębiorców, zwłaszcza z sektora małych i średnich przedsiębiorstw? Ja miałem też przyjemność rozmawiać z paniami z jednego z oddziału Inspekcji Ochrony Środowiska, która tak naprawdę będzie się – na razie wiem to tylko z informacji na stronie Ministerstwa Klimatu – zajmować tematem drewna. Niestety taka smutna informacja, że te panie nie miały żadnych informacji odnośnie EUDR, a mają tak naprawdę już za 2 – 3 miesiące sprawdzać przedsiębiorców czy mają oświadczenia o należytej staranności, czy EUDR jest u nich wprowadzany.

Jak państwo zamierzacie dotrzeć do takich firm małych, zlokalizowanych naprawdę w małych miejscowościach? Ja ostatnio byłem w Ryglicach. To jest miejscowość, która ma 10-12 tys. mieszkańców i jest tam zarejestrowanych ponad 300 odbiorców drewna. Oni mieli zerowe pojęcie o EUDR. Nie widzieli nic o EUDR: jak się logować, jak się zarejestrować. Próbowałem im to pokazać, ale niestety system do logowania na stronie Komisji nie działa. On nie działa już od kilku tygodni. My tam próbujemy też się zarejestrować i on nie działa.

Szanowni państwo, jeszcze ostatnie pytanie. Na jakim etapie znajdują się prace? To już było tutaj może powiedziane, ale nie ukrywam, że chcielibyśmy w jakiś konkretny sposób się dowiedzieć, jak wyglądają prace nad tą ustawą? Jaki jest realny harmonogram tego procesu legislacyjnego? My, jako izba gospodarcza, dzisiaj wystosowaliśmy też pismo do pani przewodniczącej Ursula von der Leyen, w którym swoje oczekiwania przedstawiliśmy i pozwolę sobie przedstawić je tutaj. Uważamy, że liczba danych...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Przepraszam bardzo, ale...

Dyrektor PIGPD Piotr Garstka:

Ostatnia minuta, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Ministerstwo nie będzie miało czasu na odpowiedź. Bardzo proszę kończyć.

Dyrektor PIGPD Piotr Garstka:

Uważamy, że liczba danych, jaka jest zgromadzona w systemie EUDR, jest zbędna, a niektóre naruszają tajemnice przedsiębiorstw i to powinno być uregulowane. Uważamy też i wnioskujemy o to, żeby objąć kraje Unii Europejskiej kategorią „zero ryzyka”. Stworzyć nową kategorię zero ryzyka. Proponujemy też, aby handel wewnętrzny w środku Unii został wyłączony z tej regulacji rozporządzenia EUDR.

Bardzo prosimy, zwracam się tutaj do państwa, o naprawdę taką solidną kampanię informacyjną i o tę informację odnośnie procesu legislacyjnego, bo my też dostajemy mnóstwo sygnałów i mnóstwo pytań, na które niestety nie potrafimy odpowiedzieć z uwagi na to, że nie wiemy tak naprawdę, co się z tym będzie działo. A przypominam, że EUDR tak naprawdę wchodzi od stycznia, od 30 grudnia to wchodzi, bo na razie nie mamy oficjalnej informacji o tym, że on jest odroczony o kolejny rok. Ale też nie chodzi o to, żeby odraczać go co roku, tylko żeby naprawdę przysiąc do tego i zrobić to w tym roku solidnie, żebyśmy znowu za rok się tutaj nie spotykali i nie musieli mówić, że jest mnóstwo pytań, że każdy uważa, że jest to złe, ale nic w tym temacie dalej się nie posunęło. Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję za wypowiedź. Za moment oddam głos ministerstwu. Natomiast ja sama chciałabym też zadać pytanie, bo tutaj na tej prezentacji, w kontekście też wypowiedzi pana Piotra Garstki i również wypowiedzi poselskich, padło takie stwierdzenie, że pani minister Paulina Hennig-Kloska podpisała się pod inicjatywą 18 państw członkowskich, które wnioskuje o odroczenie daty wejścia rozporządzenia. Moje pytanie brzmi – jaka to byłaby data, o ile jest szansa, że to rozporządzenie będzie przesunięte? Oczywiście, jeżeli miałooby to wejść 1 stycznia, to faktycznie te pytania, które tu padły, również ze strony Polskiej Izby Przemysłu Drzewnego, są bardzo zasadne. Ja również chciałabym tu podbić ten temat. Bardzo proszę teraz o wypowiedź ministerstwa i odpowiedź na pytania. Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Mikołaj Dorożała:

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, padło tutaj dużo bardzo cennych wypowiedzi, uwag, częściowo też pokrywających się z tym, o czym mówiliśmy w pierwszej części, dając państwu przede wszystkim zakres tego, jak te prace wyglądają, etapu na którym jesteśmy, wyzwań, które widzimy i też konkretnych czynności, które podjęliśmy przez te przez ostatnie blisko 2 lata. Chciałem podziękować tutaj panu posłowi Grzybowi też za tę chronologię czasową, którą pan poseł tutaj wyłożył, bo ona jest niezwykle istotna. Za to dziękuję.

Natomiast szanowni państwo, my oczywiście co do zasady przyjęliśmy od początku taką strategię, że wspólnie z innymi krajami, odnośnie tego pisma 18 państw – teraz to już jest ponad 20 państw – w naszych rozmowach z Komisją Europejską dawaliśmy jasny przekaz i jasny sygnał, że jesteśmy w tej grupie państw, która będzie szukała możliwości pewnego uelastycznienia tego rozporządzenia, zwłaszcza pod kątem wsparcia dla naszych przedsiębiorców. Oczywiście co do założenia tego rozporządzenia, o tym też sporo się mówiło, też trzeba sobie uczciwie powiedzieć, że ten kontekst pozaunijny, czyli jednak wsparcia dużej części sektora gospodarczego w Unii Europejskiej przed nieuczciwą konkurencją z terenów, gdzie faktycznie to wylesianie miało miejsce, mieliśmy do czynienia z takimi sytuacjami w Ameryce Południowej, Azji, gdzie faktycznie w sposób nieuczciwy to nasi europejscy przedsiębiorcy tracili, bo nie mogli konkurować bezpośrednio z tymi, którzy po prostu tam robili, żeby już nie powiedzieć „wolną amerykankę”. Wiemy też o regulacjach, które nowy prezydent Brazylii podjął w kontekście ograniczenia wylesiania itd. To jest materiał na inną rozmowę. Tutaj pewnego rodzaju taka trochę opieka instytucji europejskich dla naszego wewnętrznego rynku, pewna gwarancja też stabilności dostaw, cen, bo mogliśmy domniemywać, że jakiś podmiot, który gdzieś tam wchodzi na Borneo, czy w Brazylii w sposób kompletnie nie zrównoważony, przeciwny do tego, w jaki sposób my realizujemy tę chociażby politykę leśną w Unii Europejskiej, może konkurować np. cenowo z wieloma podmiotami europejskim. Tak więc, co do zasady to rozporządzenie, trzeba o tym uczciwie też powiedzieć i pamiętać, miało pewien istotny kierunek też wsparcia unijnej gospodarki, w tym naszej gospodarki oczywiście. Dlatego ja bym był daleki tutaj od takich haseł krytykujących Unię Europejską.

Wiemy o różnych regulacyjnych rzeczach, ale my, poza jakby mówieniem, zaczęliśmy de facto konkretną pracę. Postawiliśmy sprawę jasno. Dla nas te obostrzenia, które w tej formie w tym kształcie się pojawiły, wyartykułowaliśmy, że są nie do przyjęcia. Szukajmy jakiegoś rozwiązania. Faktycznie to, co powiedziałem na tej konferencji w zeszłym roku, jeszcze w październiku i później ja też spotykałem się z grupą europarlamentarzystów polskich w Brukseli. W grudniu mieliśmy serię takich spotkań, ale nie tylko z Polski. Rozmawialiśmy też z europarlamentarzystami z innych krajów, między innymi z Finlandii, krajów bałtyckich, Niemiec, szukając tam też jakiegoś zrozumienia, bo wszyscy w zasadzie mamy podobne wyzwania. Czy to są polskie podmioty gospodarcze, czy łotewskie, czy fińskie, mamy podobne wyzwania. Tutaj też z moich spotkań w różnych grupach politycznych – żeby było jasne, my się spotkaliśmy z różnymi grupami politycznymi – też mieliśmy takie odczucia, że jest podobny tok myślenia do tego, który my prezentujemy właśnie w kontekście tej elastyczności.

Trochę jest takim zrzędzeniem tutaj tego timingu Komisji, gdybyśmy tę Komisję mieli być może nawet tydzień później, czy 2 tygodnie później, już po 15 października, mając decyzję Komisji Europejskiej, czy jak pan przewodniczący Sałek zauważył w ogóle Rady Unii Europejskiej, bo taka decyzja została podjęta w zeszłym roku w grudniu o tym przedłużeniu o kolejny rok wdrożenia EUDR. Oczywiście jakby trochę nie było wyjścia, w sensie, że ogromna część krajów członkowskich była po prostu niegotowa, żeby w tak krótkim czasie odpowiedzieć na to wyzwanie.

My z poziomu legislacyjnego, co państwu pokazaliśmy, jesteście gotowi, bo najważniejsza praca, która została wykonana w naszej współpracy z obecnym Ministerstwem Rolnictwa, czy z Ministerstwem Finansów, to była ogromna praca trochę na zasadzie takiej „góry lodowej”. To, co dzisiaj państwu pokazujemy, to jest wierzchołek góry lodowej, natomiast głównie pod kątem kosztów, i my zabezpieczyliśmy tę część administracyjną. Tu też odpowiadając trochę na te pytania pana posła Skalnika między innymi, dotyczącą skutków dla gospodarki – my zabezpieczyliśmy tę część dotyczącą administracji i tego obciążenia administracyjnego, które oczywiście, że się pojawi, bo każda jakaś nowa regulacja, która się pojawia, wiąże się z jakąś adaptacją, ze zmianami. To musieliśmy przerobić.

Jeśli po 15 października ten dokument wyjdzie na uzgodnienia międzyresortowe, jesteście też już w innej sytuacji, bo większość resortów bezpośrednio dotkniętych tymi nowymi przepisami jest jakby na bieżąco w tej pracy z nami. Bardzo liczę, że okres całej tej pracy legislacyjnej już formalnie będzie dużo bardziej sprawny.

Oczywiście szanowni państwo, dostrzegamy te zagrożenia, o których duża część z państwa mówiła, i tu absolutnie nie trzeba nas przekonywać. My całą tą pracę, którą wykonaliśmy, to w zasadzie była próba ciągłego sygnalizowania, negocjowania, ilości tych spotkań z Komisją Europejską, przekazywania wszystkich dokumentów, zapytań, koordynacji. Wykonaliśmy ogromną pracę i mam nadzieję, że w ciągu tego tygodnia faktycznie dowiemy się jaka będzie decyzja polityczna, bo to jest oczywiście już teraz decyzja na poziomie politycznym na poziomie Rady Unii Europejskiej Komisji Europejskiej, odnośnie – po pierwsze – uelastycznienia, a po drugie, wejścia w życie tych przepisów.

Tak jak powiedziałem we wstępie, my dostrzegamy istotę i sens takich regulacji, które mają wspierać europejski rynek, bo taka jest istota, natomiast dążymy do ułatwień i o to będziemy na forum europejskim zabiegać i walczyć, aby ta elastyczność tych rozporządzeń dla podmiotów polskich, dla podmiotów europejskich była, co do zasady, jak największa.

Pytanie dotyczyło też tutaj konkretnych artykułów. My to pokazaliśmy w prezentacji. Z naszego resortu mówimy tylko o drewnie, natomiast oczywiście jest to cała gama różnego rodzaju produktów, o których mówiliśmy już tutaj podczas prezentacji.

Co do samej wiedzy dotyczącej tego, co jest eksportowane. Oczywiście to jest ważne, żebyśmy o tym mówili w tym procesie legislacyjnym, natomiast też bym chciał przestrzec przed takim budowaniem narracji, że oto jakaś większa wiedza będzie gromadzona. No, wiecie państwo – Krajowa Administracja Skarbowa, żeby dzisiaj skutecznie funkcjonować...my zresztą taką współpracę z Krajową Administracją Skarbową podjęliśmy w kontekście chociażby kontroli dotyczącej czy to sklejki wprowadzanej na polski rynek nielegalnej ze źródła rosyjskiego – były takie zatrzymania kilka miesięcy temu, trzy podmioty gospodarcze na Podlasiu, w Mazowieckiem i w Wielkopolsce – czy też kwestii dotyczących eksportu nieprzetworzonego drewna poza granice Unii Europejskiej (kontrole w Lasach Państwowych, szkolenia). Taka współpraca została podjęta. Oczywiście ta wiedza operacyjna jest. Przynajmniej to jest coś, co trzeba tutaj publicznie przyznać. Musimy też mieć pewną świadomość, że jeśli eksportujemy, importujemy, to konkretne instytucje – mówię tu o wyspecjalizowanych instytucjach – muszą też wiedzieć co do Polski wjeżdża, co wyjeżdża. To jest kwestia powiedzmy konkretnej definicji.

Ten zakres kontroli w EUDR faktycznie dotyczy około 1%. Czyli możemy hipotetycznie założyć, że tylko 1% towarów, który przejeżdża, mógłby podlegać ewentualnej kontroli. Oczywiście praktyka pokaże. To będzie w dużej części na barkach krajów członkowskich, bo te kontrole będą wykonywane głównie przez te instytucje wyspecjalizowane, czy dedykowane do tych kontroli. Tu oczywiście trzeba o takie zdroworozsądkowe podejście przyjąć, podobnie jak to jest w innych branżach, czy o tych konkretnych sytuacjach, o których mówiłem np. w sytuacji, kiedy mamy sankcje na konkretne towary, jak chociażby w przypadku tej sklejki.

Szanowni państwo. O zakresie kontroli powiedziałem. Szacunki kosztów...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Proszę nie przeszkadzać, pan minister ma głos.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Mikołaj Dorożała:

Co do zasady staram się na to pytanie odpowiedzieć. Nie może pan oczekiwać ode mnie tutaj jakichś super konkretnych odpowiedzi, bo mamy wszyscy świadomość, na jakim jesteśmy etapie. Co do zasady to rozporządzenie miało wspierać unijną gospodarkę, w tym polską gospodarkę w kontekście konkurencyjności, zwłaszcza w kontekście prowadzenia różnych artykułów

z miejsc, które nie stosują tych zasad, które obowiązują w Europie. Natomiast dzisiaj rozmawiamy o tym, w jaki sposób to uelastyczyć, aby finalnie ten kształt rozporządzenia nie uderzał w polskie przedsiębiorstwa. Co do tego myślę, że jesteśmy tutaj wszyscy zgodni. Tutaj oczywiście z tych pytań, które się pojawiały, one też są dosyć takiej natury ogólnej rozumiem i też budzące jakieś konkretne obawy, czy jakieś konkretne sytuacje.

Co do informowania odnośnie do EUDR powiem tak. Oczywiście, że może być tak, o czym powiedział tutaj pan z izby handlowej. My przygotowując tę kampanię, na razie w postaci odpalenia serwisu, jednego miejsca, gdzie są wszystkie zebrane informacje, przekazujemy wszystkie dane, telefony, maile do każdego. Ktokolwiek potrzebuje uzyskać jakąś informację ma na stronie Ministerstwa Klimatu i Środowiska konkretną zakładkę, z kim i w jaki sposób się kontaktować.

Przestrzegam też oczywiście państwa przed korzystaniem z różnego rodzaju – dziękuję, że państwo też o tym powiedzieliście – doradców, jakichś usług, które się pojawiają teraz. Trzeba na to bardzo uważać. Dalsze kroki, które będziemy podejmować, będą zależne stricte od tych decyzji po 15 października. Mam na myśli to, co wyjdzie z Komisji Europejskiej, czy z Rady Unii Europejskiej. To nam ustawia też całą legislację, horyzont czasowy i przede wszystkim jaki zakres de facto to rozporządzenie będzie miało. Na to czekamy. Jeśli będziemy po 15 października bogatsi o tę wiedzę, oczywiście możemy takie spotkanie zorganizować ponownie, wtedy będzie łatwiej odpowiedzieć też na konkretne pytania. My, jak powiedziałem, przez ten tydzień nie możemy na razie niczego zmieniać w tym projekcie ustawy. Nie możemy też państwu jeszcze pokazać tego projektu ustawy, dlatego że nie ma oficjalnych konsultacji. One ruszą zaraz po 15 października, gdzie zostanie to wysłane do konsultacji międzyresortowych, ale też konsultacji społecznych. To jest ten moment, gdzie ten projekt będziemy mogli fizycznie pokazać.

W OSR, tu było też pytanie, oczywiście oceniliśmy skutki dla administracji, dla tego obciążenia, o czym też powiedziałem. Nie jest możliwe na tym etapie zrobienie dokładnej analizy dotyczącej wszystkich podmiotów gospodarczych, nie wiedząc też finalnie jaki będzie kształt tego rozporządzenia po zmianach, które jednak, przy takiej intensywności i pewnej zgodzie większości krajów członkowskich tak naprawdę, po prostu muszą się wydarzyć. My też czekamy na tę decyzję. Wykonaliśmy te prace, jeśli będzie potrzeba, oczywiście też będziemy ten punkt stawiać dalej na najwyższej agendzie unijnej, bo widzimy potrzeby tych rozwiązań i tych zmian, o których powiedzieliśmy na początku. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Nie, panie przewodniczący, kończymy. Już zamykam dyskusję. Panie pośle, teraz ja, jako przewodnicząca, chciałabym jeszcze na koniec zabrać głos w kontekście tego, o czym mówił reprezentant Izby Producentów Drzewnych, o tym, że pojawiają się oszuści. Sugerowalibyśmy – myślę, że zgodnie wszyscy posłowie – żeby ministerstwo podjęło jeszcze przed 15 października choćby ogłoszenie na stronie, które mówi o tym, że czekamy na rozwiązania, które pozwolą nam na inne rozwiązania niż to, że w tej chwili producenci i osoby, które miałyby być objęte tym rozporządzeniem, żeby się nie godziły na jakieś szkolenia. To jest bardzo istotne, bo przecież wszystko się jeszcze może wydarzyć i zakładam, że chodzi o to, żeby odroczyć wdrożenie tego rozporządzenia. Prośba myślę, że od wszystkich posłów o to, żeby ministerstwo zadbało o to, aby żaden producent w Polsce, który jest tym objęty, nie był narażony na oszustwa.

Natomiast, jeśli chodzi o dalsze informacje, to sądzę, że możemy zwołać jeszcze w tym roku kolejną Komisję i wtedy przewodniczący Sałek będzie mógł tutaj również otrzymać dokładniejsze informacje. Zamykam dyskusję. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie Komisji.

Informuję, że protokół posiedzenia z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie wyłożony do wglądu w Sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Dziękuję bardzo.